

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 162

5.500 podań do P. Prezydenta

Według zestawień kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej, w roku bieżącym wpłynęło około 5.500 podań o darowanie prawomocnych wyroków sądowych.

Liga Narodów kosztowała nas 2 miliony zł. w ubiegłym roku

Na utrzymanie instytucji Ligi Narodów w Genewie łąca wszystkie jej osłanki. W budżecie Polski przewidziana jest w roku bieżącym odpowiednia suma na poczet tych osładek. Wydatki na Ligę Narodów nie są w każdym roku jednakowe, gdyż wysokość ich zależy od ilości odbytych sesyj i posiedzeń komisyjnych. W ciągu roku ostatniego suma przeznaczona na utrzymanie Ligi Narodów w budżecie naszym doszła do dwóch milionów.

Opracowanie spisu ludności potrwa do r. 1934

W związku z opracowaniem wyników odbytego ostatnio powszechnego spisu ludności rozszerzone będzie w początkach roku przyszłego biuro spisowe. Przy opracowaniu danych statystycznych spisu zatrudnionych będzie blisko 200 osób. Prace nad ustalaniem szacunkowych wyników spisu potrwać do roku 1934.

Wykonanie 2000 eksmisji uległo wstrzymaniu

Wprowadzenie w życie rozporządzenia, przewidującego wstrzymanie eksmisji w okresie zimowym do dn. 31 marca w wypadkach, gdy eksmisowany jest bezrobotny, odroczy wykonanie licznych wyroków sądów grodzkich. Eksmisji tych, według prowizorycznych obliczeń sądowych nastąpić miało blisko 2.000.

Obowiązek przedłużenia pozwoleń na broń

Z dniem 31-go grudnia wygasają pozwolenia na broń wydawane przez władze bezbięczeństwa publicznego. Wszystkie osoby posiadające pozwolenia na broń winny je przedłużyć w przeciwnym bowiem razie broń ulegnie konfiskacji.

Sezonowa epidemia grypy i anginy

Lekarze stołeczni zaostrzowali w ostatnich dniach w związku z zmianami atmosferycznymi sezonową epidemję grypy i anginy. Lekarze Kas Chorych otrzymują liczne zgłoszenia. Również apteki zaważone są pracą.

Wypadek samochodowy konsula niemieckiego w Katowicach

KATOWICE (P.A.T.). Wczoraj przedpołudniem na szosie między Mikołowem i Mokrem uległ wypadkowi samochodowemu generałny konsul niemiecki w Katowicach dr. Quiring. Jego zastępcą dr. Fischer oraz radca sądowy z Bytomia p. Tyska. Samochód wskutek zderzenia wpadł na przydrożne drzewo przy czym dr. Quiring odniósł ranę czoła, dr. Fischer ciężkie wewnętrzne obrażenia ciała, a radca Tyska odniósł lekkie obrażenia.

Dziś Japończycy zaczynają wielką ofensywę Ma to być „ekspedycja karna” dla zabezpieczenia kolei

Dowódca armii japońskiej w Mandżurji, gen. Houjo, wystosował do marszałka chińskiego zapamiętane ultimatum, żądające natychmiastowego wycofania wojsk z miasta Czinczau. W razie odmowy — wojska japońskie dziś, 21-go rozpoczną ofensywę. Kola japońskie uwa-

żają tę ofensywę za „ekspedycję karną” dla zabezpieczenia kolei południowo-mandżurskiej przed regularnymi wojskami chińskimi oraz przed bandami, które ustawicznie dopuszczają się potwornych zbrodni na mieszkańców.

Stany Zjednoczone, zaniepokojone przygotowaniami japo-

skiem do ofensywy wystosowały do Japonji notę.

Według ostatnich wiadomości, walki już się rozpoczęły. Japończycy zajęli kilka miejscowości przy linii kolejowej Mukden — Pekin, zmuszając Chińczyków do cofania się na południe.

Morze wyrzuciło na brzeg gdański szczątki rozbitego statku i zwłoki dwóch marynarzy

GDANSK. (Tel. wł.) Podczas onegdajszej burzy w zatoce Gdańskiej fale wyrzuciły na brzeg zwłoki jakiegoś marynarza. Jak stwierdzono należał on do załogi szwedzkiego statku motorowego „Sixten”.

Początkowo nie wiadomo, jakie są losy tego statku, gdy o to wczoraj morze wyrzuciło na brzeg w pobliżu portu gdańskiego szczątki „Sixtenu” z polamanymi masztami i sterem.

Wkrótce potem fale złożyły

na brzeg jeszcze jedno zwłoki, członka załogi rozbitego statku.

Jak stwierdzono cała załoga, złożona z 6 osób znalazła śmierć na dnje zatoki gdańskiej.

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej Towary szmuglowano przez „zieloną granicę” z Niemiec do Białegostoku i Warszawy

Straż graniczna w Warszawie wpadła na trop sensacyjnej afery przemytniczej, wskutek której skarb państwa został narażony na straty w wysokości

pół miliona złotych.

Dłuższe obserwacje funkcjonariuszy straży granicznej ustaliły, że do Warszawy

przemycane są z Niemiec

towary jedwabne oraz galanteria skórzana i żelazna.

Jak się okazało szajka przemytnicza weszła w kontakt z

pewnym domem ekspedycyjnym, mającym swą siedzibę w pogranicznym mieście w Prusach Wschodnich.

Wzmiankowane towary, kupowane były w różnych miejscach Niemiec, skąd sprowadzano je do domu ekspedycyjnego, a dopiero wtedy, transportowano je przez „zieloną granicę”

w nocy, w samochodach do Grajewa. Oczekujący na przemyt przedstawiciele branży, przewozili je do Białegostoku, skąd już bez obawy

przejechali do Warszawy, dla poszczególnych firm.

Szajka była świetnie zorganizowana, to też grasowała bezkarnie w ciągu dłuższego czasu.

Ostatecznie szajkę udało się wykryć. Ustalono, że należeli do niej: Maurycy Stadlin (Nowo lipie 17), Stanisław Oguszwicz (Grajewo) i Bryker (Białystok). Wszyscy oni

zostali aresztowani i wczoraj z polecenia sędziego śledczego p. Chmielecza, powędrowali do więzienia.

Dalsze mowy obrońców posłów z Centrolewu Wczoraj przemawiali adw. Honigwilla i Nagórski

CZEŚĆ OBROŃCÓW ŚWIĘTUJE

Sporo publiczności oczekiwało od rana rozpoczęcia dalszego ciągu przemówień obrony. Ławy adwokackie były przereźdzone. Część obrońców postanowiła zachować święto, inni przygotowują się do własnych przemówień.

Przemówienie adw. Honigwilla obrońcy p. Liebermana

O godz. 10 m. 30 rozpoczął mówić adw. Honigwilla, jeden z obrońców p. Liebermana. Mowa toczy się spokojnie, prosto.

OBROŃCY NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

— Chciałbym zachować jak najdalej idący spokój, — mówi

obrońca, — przy omawianiu przykrych faktów, tem bardziej że były usiłowania przeciągnięcia tej ławy oskarżonych, tak, że i my, obrońcy, znaleźliśmy się na niej. Pragniemy, żeby sąd do naszych głosów przyłożył należną wagę.

WASZE CÓRKI — PRACZKAMI I KELNERKAMI

— Sieje się strach przed spiskiem. Ale nikt wiary w to dać nie może. To argumentowanie strachem, weszło i tu na salę sądową. Prokurator zwrócił się do sądu ze słowami: „Gdy będziecie się zastanawiali nad wymiarem kary dla oskarżonych, nie zapomnijcie, co by było, gdyby pod sądni urzędywistali swoje zamiary. Wtedy wasze córki i żony, zostałyby praczkami, kelnerkami!”

— Uznajcie ich winę, wołał prokurator, bo z ich zwycięstwem, grozi waszym żonom i córkom, że zostaną kelnerkami.

DAJCIE DOWODY!

— Ale argumentowanie za pomocą strachów tu w sądzie miejsca mieć nie może. Nikt na pewno nad strachem rozwodzić się nie będzie. Dowody nam dajcie, a nie straszcie nas!

NIEDOZWOLONE DJALOGI

W czasie przemówienia adw. Honigwilla parokrotnie doszło do dialogów między obrońcą a prokuratorem Rauza, na co jednako przewodniczący nie mógł pozwolić.

Dokończanie sprawozdania na str. 3-cj.

SKRÓTY

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Berlinie międzynarodowa konferencja przedstawicieli rad dyktanych stronniestw politycznych. W konferencji tej uczestniczyli z ramienia polskich stronniestw ludowych adw. Łypacowien. Konferencja zajmowała się aktualnymi sprawami politycznymi.

Sąd przysięgłych w Dossau skazał na karę śmierci robotnika Rudolfa, który dopuścił się gwałtu na 6-letniej dziewczynce, a potem samobójstwa swą ofiarę.

Podczas burzy, która szalała w pobliżu Pilawy rozbił się trójmasztowy szkuner „Ellen”. Ośmiu marynarzy utonęło.

W Katowicach pojechano wczoraj maszki między reprezentacją Warszawy i Opawekim Zw. Izwiarski Zwycięstwo odniosła nasza reprezentacja w stos. 3:1.

Wczoraj w Australji odbyły się wybory do parlamentu. Siron Nitwo a ojalistyczna, która posiadała najwięcej mandatów w poprzednim parlamencie poniosła porażkę, na rzecz stronniestw pravicowych.

Ofiarą katastrofy kolejowej w Anglii padły 79 osoby

LONDYN (ATE). — Objawia, iż podczas katastrofy kolejowej pod Dagenham 79 osób odniosło rany. W tej liczbie 6 osób walczy ze śmiercią, 2 osoby zostały zabite. Katastrofa nastąpiła podczas mgły. Maszynista manewrującego pociągu nie zauważył, iż naprzeciwko biegnie inny pociąg.

Zwężone zwłoki pod spalonym samochodem

LIPSK. (P.A.T.). Na drodze Meerany — Zwickau (Niemcy) wydarzyła się wczoraj rano straszna katastrofa samochodowa, ofiarą której padł przedstawiciel firm „Daimler-Benz”, 36-letni kupiec Wilfedsdorf, noszący śmierć na miejscu. Przy czyną katastrofy była nadzwyczajna szybkość jazdy. Wskutek eksplozji zbiornika samochodu spłonął. Z pod samochodu wydobyto zwężone i zniekształcone zupełnie szczątki Wilfedsdorfa.

Tajne składy broni komunistów w Niemczech

BERLIN. (P.A.T.). W Kassel (Niemcy) wykryto wielki skład broni, zawierający m. in. karabiny piechoty, różnego rodzaju strzelby i rewolwery, kilka tysięcy nabojów i około półtora centnara materiałów wybuchowych. Policja skonfiskowała cały ten skład broni.

Właściciela mieszkania, którym okazał się szany działacz

42-gi dzień procesu przeciw posłom z Centrolewu (Początek na stronie 1-ej)

POCHODY NIE ŚWIADCZĄ O DAŻENIU DO REWOLUCJI

— Powiadają nam, że PPS dąży do przewrotu, że go chciała. Ale nawet 22 pochody w różnych miastach zupełnie nie świadczą o dążeniu do rewolucji. Mówi się tu o walce. Całe życie jest walka.

ZASŁUGI P. LIEBERMANA

— Jeżeli mówić będę o mym szanownym kliencie, p. Liebermanie, muszę zaznaczyć, że jestem jego uczniem w pewnym stopniu, bo wielu rzeczy miałem możliwość od niego się nauczyć. Zasługi Liebermana dla kraju są powszechnie znane. Czyż nie sam Marszałek Piłsudski podpisywał mu dyplom na podpułkownika?

— A rola Liebermana w procesie uwięzionych legionistów w Marmarosz - Sziget? Książę Pasaż zeznawał tutaj, jak to Lieberman przedarł się do obozu jeńców i niósł pomoc uwięzionym.

POLITYCZNE OSKARŻENIE

Kończąc i oświadczam, niech się stanie to, co się stać musi! Ale prawo, wolność, niezawisłość sumienia i słowa sędziów.

Przemówienie adw. Nagórskiego obrońcy p. Barlickiego

Po przerwie obiadowej rozpoczął głębokie, profesorskie przemówienie, adw. Nagórski, jeden z obrońców p. Barlickiego.

— Mamy kłopot z aktem oskarżenia, dlatego, że oskarżyciel publiczny, mówi tam takim językiem, z którym trudno sobie poradzić, i nam i oskarżonym.

PARTJE POLITYCZNE MUSZĄ ISTNIEĆ

Obrońca szeroko rozwodzi się o konieczności istnienia partii politycznych i powołuje się w tym względzie na zdania zagranicznych, wybitnych polityków i historyków.

NIESZKODLIWE POŁĄCZENIE STRONNICTW

— Wiem, że zjednoczenie stronnictw politycznych, jest ułatwieniem życia politycznego. Jeżeli zarzuca się zorganizowanie Centrolewu, to jest to wielkim nieporozumieniem, bo żaden wielki polityk nie powie, że połączenie się stronnictw, może być dla państwa szkodliwe.

List do świętego Mikołaja

Kochany święty staruszkule! Idą święta, a my niebożęta urzędnicy, robotnicy oraz wszelkie inne kunsztowne zawody,

według mody współczesnej, nie używamy nijakiej rozkoszy doczesnej, bowiem bieda grasuje po szerokim kraju.

— Prosimy Ciebie dobry św. Mikołaju,

byś nie zapomniał dla nas o gwiazdkowym datku.

— Tyś dobry, więc nie nalóżysz od datku podatku!

Servus,

DYKTATURA

Dłużej w swym przemówieniu zatrzymał się adw. Nagórski na zagadnieniu, czy istnieje dyktatura w Polsce i w jakiej formie, dochodząc do przekonania, że dyktatura moralna jednego człowieka jest faktem.

Następnie scharakteryzował kongres krakowski, a zwłaszcza drobniogłowo analizuje rezolucję, odnoszącą się do osoby Prezydenta Rzplitej.

PRAWA P. PREZYDENTA

— Nasza Konstytucja wyraźnie stwierdza, że „władza zwierzchnia należy do narodu” — mówił dalej obrońca. Według brzmienia Konstytucji, wybór prezydenta zależy od parlamentu. Prezydent nie jest odpowiedzialny ani cywilnie, ani parlamentarnie. Dlaczego? Bo nie sprawuje rzeczywistej władzy. Prezydent powołuje rządy, ale te rządy, na które godzi się Sejm. Czy to jest władza najwyższa państwa? Według określenia Konstytucji Marcowej Prezydent nie jest naczelną władzą. Jest drugą władzą obok parlamentu. Może to jest źle, ale tak określa tę rzecz prawo pozytywne.

Konstytucja przewiduje ustąpienie Prezydenta w 2 wypadkach: gdy zostaje pociągnięty przed Trybunał Stanu oraz gdy nie pełni urzędu. Praktyka przewiduje więcej takich wypadków.

JAK TO BYŁO WE FRANCJI

W tem miejscu adw. Nagórski powołuje się na historję Francji. Jak wiadomo, Konstytucja nasza wzoruje się na Konstytucji francuskiej. Otóż historia Francji zna wypadki, że prezydent został skłoniony do, usta-

wienia, bo powoływał rządy, które nie znalazły większości w parlamencie, w innym wypadku prezydent nie mógł utworzyć rządu, bo nikt nie chciał przyjąć teki ministra. W ostatnich czasach musiał ustąpić z fotelu prezydenta Millerand, bo dążył do zmiany konstytucji w kierunku zwiększenia władzy prezydenta. Musiał ustąpić pod naciskiem opinii publicznej.

POSŁOWIE MIELI PRAWO

Posłowie wykonywują obowiązki publiczny, jeśli krytykują działanie prezydenta, niezgodnie z ustawą konstytucyjną. I nasi posłowie mieli prawo do odwołania się do narodu. To nie zamach stanu, bo oni nie chcieli obalić Konstytucji. Nie jest buntem stwierdzenie faktów. Uchwalając votum nieufności w Krakowie, posłowie spełnili swój obowiązek obywatelski.

NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM

Wreszcie adw. Nagórski omawia działalność oskarżonych na terenie międzynarodowym i stwierdza, że większość oskarżonych położyła duże zasługi dla sprawy narodowej na tym terenie w zaraniu niepodległości, więc nie można ich dziś uważać za szkodników państwowych.

SĄD NIE MOŻE WYDAWAĆ WYROKU

Na zakończenie mówi, że nie może być sądu nad dwoma ideologiami, sąd nie może wydawać wyroku w jakim kierunku potoczy się przyszłe życie Polski, nie może sądzić, kto jest lepszym patriotą, czy ten, kto rządzi, czy ten, kto chce zmiany.

Dziś przemówią dalsi obrońcy, a mianowicie adw. Sterling i Szurlej.

Jedna noc w „Cyrku“

Triumfalna delegacja. — 250 butelek wódki. — Kucharka odmówiła ręki. — Smutna uczta.

Regulamin cyrku surowo zabrania wstępu kobietom. Od chwili postawienia domu noclegowego.

stopa pięci pięknej

nie przestąpiła progu „Cyrku”. Teraz miał być zrobiony wyjątek. Delegacja cyrkowców udała się do brata przelozonego, któremu zreferowano dokładnie całą sprawę. Brat Józef wyraził zgodę. Wśród cyrkowców zapanowała radość niezwykła. Ta sama delegacja udała się do ks. kanonika dr. Niemiry, prosiąc go o pobłogosławienie związku. Ksiądz również nie odmówił.

Triumfalnie powróciła delegacja

do „cyrku”, gdzie obwieściła o wynikach swej interwencji. „Bezpalczyk” ze wziusznia rozplakał się i pomknął do obli bienicy, ażeby wszystko jej zakomunikować.

Dzień ślubu naznaczono na wtorek. Wieczorem w Cyrku panowała gorączka. Wszyscy myli się, czyścili. „Bezpalczyk” przymierzał... smoking, wypóży czony przez towarzyszy na Kiercelaku. Kilku cyrkowców zaczęło przystrajając wejście w zieleni chojinki. Godzinę ślubu wyznaczono na II rano, w kaplicy przy domu noclegowym. Specjalna „komisja” ze starostą na czele zajmowała się przegotowywaniem uczt ślubnej, na

która się wszyscy złożyli. Samych

butelek wódki kupiono 250!!

I oto stała się rzecz nieoczekiwana. O godzinie 1-szej w Cyrku zjawił się „Bezpalczyk”. Był złamany. Łzy ciekły ciurkiem. „Odwołać” wyszeptał — nie będzie ślubu. Wszyscy aż ścierpli. Okazało się, że w ostatniej chwili

kucharka cofnęła się

i odmówiła swej ręki.

Smutna to była uczta nazajutrz. Wychylo 250 butelek wódki, ale nie słychać było śmiechów, klótni, opowiadań. „Nie martw się brachu — masz kuchtę w pięcie!” — pocieszano niedoszłego małżonka.

Tymczasem już dnieje. Błade światło rozprasza mrok na salach. Większość już śpi, skoszona zmęczeniem. Słychać tylko chrapanie, jęki, okrzyki pijanych i od czasu do czasu głosy grających jeszcze zawzięcie w karty: „Dama, as — mam dziewięć”.

Niebawem zapanuje dzień. O godzinie 8-ej rano opróżni się „Cyrk” a Szymczyk będzie przepędzić śpochów,

którym nie w smak wstać. Wyjdzie na miasto ta rzesza ludzi z poza nawiasu społecznego, ażeby wieczorem znów spotkać się w tym współczesnym piekle.

Ryszard Ross.
KONIEC.

Wesoły Kacik

PRAKTYCZNY



Co to z najlepszego człowieka majątek robi!

Taki Hippiol! Póki był biednym subjektem w rodzinnym mieście Koziówce, wszystkich szanował. I synem był dobrym, i bratem, i bratankiem, i wnukiem, i kuzynem i t. d. i t. d.

A gdy tylko wyjechał do Warszawy i majątku się dorobił, zmienił się nie do poznania. Z chłopca „choć do rany przyłóż” zrobił się drań.

Znać nikogo z rodziny nie chciał. Na listy, w których proszono go o drobne zasiłki, nawet nie odpowiadał. Kiedy kto z rodziny przyjechał do Warszawy, nawet go przenocować u siebie nie chciał!

Dziwiła się rodzina i ciężko wzdychała. Aż tu nagle przed świętami spadła na rodzinę, jak grom z jasnego nieba, wiadomość. Hippiol list przysłał, w którym całą rodzinę zaprasza do siebie na okres świąteczny aż do Nowego Roku.

Zapanowała wielka radość. Chwalono Hipka na wysięgi.

— To dobry chłopak — mówiono, — złote ma serce i do rodziny jest przywiązany. A jeżeli nas dotychczas nie zapraszał, to chyba tylko dlatego, że mu coś na przeszkodzie stało.

I cała rodzina pojechała do Hipka do Warszawy. I matka, i ojciec, i bracia, i siostry, i wujkowie, i ciotki, i kuzyni, i kuzynki.

Hipek rodzinę przyjął dobrze. Jedli, pili, śpali i wynosili Hipka pod niebiosą.

Hipek ich wszystkich w swoim mieszkaniu rozlokował, i że zawsze porządek musi być, kazał dozorcę wszystkich członków rodziny zameldować.

Dziwili się znajomi Hipka i na dziwić się nie mogli. Co mu się stało, że taki gościnny i taki dla rodziny dobry?

Aż wreszcie jeden z przyjaciół Hipka nie wytrzymał i spytał go:

— Hipek, coś w tem musi być, że ci tak serce dla rodziny zmiękło?

— Co zrobić — westchnął ciężko Hipek — przyjemny taki najazd rodziny nie jest. Ale czego się nie robi dla oszczędności.

— Coo?! Dla oszczędności za praszasz na blisko dla tygodnie 15 osób?!

— A tyś myślał, że poco?

— Nic nie rozumiem!

Hipek uśmiechnął się chytrze.

— Wiesz chyba, że urząd pocatkowy rok rocznie przed świętami przysyła każdemu formularz, który trzeba przed nowym rokiem wypełnić.

— Wiec?!

— Trzeba w nim podać, ile każdy zarabia i ile osób ma na

Cyrk Staniewskich w Warszawie społeczno-filantropijny

Do szeregu instytucji, które mimo trudnych warunków gospodarczych, nie szedzą ofiar na cele społeczno-filantropijne, przybył ostatnio Cyrk Warszawski którego Dyrekcja w osobie p. Bronisława Staniewskiego, złożyła chlubny dowód pojmowania obowiązków obywatelskich.

Oto w przeciągu tylko miesiąca listopada przeznaczył dyr. Staniewski na rzecz różnych instytucji filantropijno - społecznych sumę przeszło 2100 złotych.

Prócz gotówki, z ofiarności Dyrekcji Cyrku skorzystało 1700 ubogich dzieci, tyle bowiem bezpłatnych biletów rozdano za pośrednictwem różnych instytucji opiekujących się dziećmi Cyrk Staniewskich w przeciągu ubiegłego miesiąca.

Oby właściciele przedsiębiorstw widowiskowych poszli śladami dyr. Staniewskiego.

Święta pod znakiem PP

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia, mimo szalejącego kryzysu ekonomicznego zapowiadają się hucznie i wesoło. Jak się dowiadujemy do Warszawy przybywają dwaj słynni krakuskie humoru i wesołości, książęta duńscy Harald Madsen i Karol Scheestorm, popularnie zwani Patem i Patachonem. Mają oni zamiar zaprezentować w jednym z najelegantszych kin warszawskich swoją najnowszą komedię p. t. „Pat i Patachon w konkursach” i tem samem odrodzić w naszym społeczeństwie czynnik wesołości, który z dnia na dzień staje się coraz bardziej obcy Warszawiakom. Na przybycie znakomitych gości czekamy z niecierpliwością. Dobrze bowiem pożegnać stary rok śmiechem, a radością powitać rok nowy.

Zwycięski przemysł polski wypiera z rynku wyroby pruskie

Wojna na ziemiach polskich położyła kres istnieniu wielu warsztatów pracy. Jednym z szerszych wyjątków jest istniejąca w Kaliszu od roku 1890-go fabryka biszkoptów i pierników K. Mystkowskiego. Zrujnowana doszczętnie przez pruską hordę w dniach pogromu Kalisza, po wypędzeniu najeźdźców z kraju odżyła na nowo pod umiejętnym kierownictwem właściciela.

Odbudowana znacznym nakładem, zaopatrzona we wszelkie najnowsze maszyny i urządzenia, fabryka K. Mystkowskiego zaczęła znów produkować swe wyroby, odzyskując w krótkim czasie nie tylko dawnych swych odbiorców, ale nawet rozszerzając znakomicie ich liczbę i zwalczając skutecznie konkurencję zagraniczną.

Dziś na rynku polskim biszkopt, czy piernik obcego pochodzenia jest prawdziwą rzadkością. Jednocześnie zauważać się daje inny, niemierniejszy zjawisk: oś wzrastające zainteresowanie zagranicy wyrobami K. Mystkowskiego.

Oczywiście i na gruncie Warszawy wyroby K. Mystkowskiego cieszą się tak dobrze zasiadłym powodzeniem. Wzrastająca z dnia na dzień liczba ich spóżywców skłoniła fabrykę do otwarcia w Warszawie wielkiego składu fabrycznego, położonego w centralnym punkcie miasta w domu Nr. 5, przy Placu Napoleona.

Kupon

Bezpłatna
pomoc prawna

utrzymaniu. Im więcej osób utrzymuje, tem płaci mniejszy podatek dochodowy...

— Aha!...

dziane, żeby w tym okresie mieć na utrzymaniu conajmniej z 15 osób! Rozumiesz?...

Napoleon Sadek.

SZUMOWINY WARSZAWY

Opowieść o niezwykłych, a prawdziwych wydarzeniach z życia stolicy

— Może pan mecenas wierzyć, komu woli... —
 odrzekł Mardek mecenasowi Warszawskiemu.

— Wolę wierzyć panu, bo głos wewnętrzny mówi mi, że pan nie mógł dokonać tego napadu. Nie wiem, dlaczego, ale wierzę w pańską uczciwość, mimo wszystko. Gotów jestem nawet pomyśleć, że pan zna tę damę, ale, wiedząc, że była u Pienkowskiego potajemnie, nie chce pan zdradzić się z tem. Uważam pana za zdolnego nawet do poświęcenia się dla czci tej niewiasty.

Mardkowi zamigotały dziwne błyski w oczach. Zawołał jakby z radością:

— Mnie? Zbrodniarza? Włóczęgę? Uważa pan mecenas za zdolnego do czegoś tak pięknego? Mnie? Zwykłego chama, podrzutka, przybłądę? Więc pan mecenas doprawdy myśli, że ja mógłbym dać się zamknąć na długie lata, aby ocalić cześć niewiasty?

— Tak. Jestem najgłębiej o tem przekonany.

Obl. cze Mardka rozpromieniło się radością i dumą. Zawołał ze wzruszeniem:

— Dziękuję panu mecenasowi. Dziękuję z całego serca.

Napawał się szczęściem jakimś, chyba bardzo wielkim, sądząc z blasku jego oczu. Poczem nieśmiało zapytał:

— Panie mecenasie, czy pan chciałby mi wyrządzić wielką, ogromną łaskę?

— Najchętniej...

— Chciałbym, aby pan mecenas pozwolił mi uściśnić jego dłoń w podziękowanie za wnioski o mnie mniemanie...

Gdy to nastąpiło, dodał:

— Dziękuję tylko za mniemanie. Bo w rzeczywistości nie poświęcam się tym razem dla nikogo.

Warski przypuszczał, że teraz Mardek będzie pomyslniej nastrojony do zwierzeń. Rzekł:

— Proszę mi więc wyznać teraz wszystko, jak na świętej spowiedzi.

Lecz na to Mardek tylko westchnął, opuścił głowę i szepnął:

— Nie mam niczego do wyznania...

Jadzia z drżeniem serca oczekiwała powrotu męża. Wiedziała o tem, to też, nie czekając, aż go się sama zapyta, rzekł:

— Sprawa zaczyna się gmatwać. Jestem w dalszym ciągu przekonany o niewinności Mardka, ale nie zdołałem go skłonić do wyznania mi całej prawdy. Mardek jest aż do głupoty szlachetny i z bohaterstwem, godnym lepszej sprawy, chce kogoś ratować, pograżając siebie bezpowrotnie. W takich warunkach zaczynam wątpić o tem, czy uda mi się go uniewinnić.

— Więc w dalszym ciągu nic nie wiadomo o tej kobiecie?

— Nie. I jeżeli policja nie zdoła jej odnaleźć, a Mardek będzie milczał, prokurator ukuje z tej pobocznej okoliczności broń przeciw niemu, której nie zdołam skruszyć. Ale nie bój się, nasza policja śledcza już wykrywała o wiele bardziej tajemnicze damy, znajdzie więc i tę i tem ocali naszego przyjaciela Mardka. Tylko trochę cierpliwości.

Przejęta do głębi szlachetnością Mardka, Jadzia zapomniała o własnym niebezpieczeństwie, pełna wzięczności dla człowieka, który musiał ją kochać miłością przeogromną, skoro poświęcał się dla niej ze stanowczością, zapowiedzianą w pamiętnym liście...

Jadzia przez następne dni bała się już pytać męża o dalsze nowiny, bo obawiała się, że tem wzbudzi w nim jakieś podejrzenia. Pożerała więc dzienniki, które rozpisywały się o tej sprawie, zachęcone jej tajemniczym podkładem.

Pewnego dnia ujrzała w gazetach fotografię Polci, z podpisem: „Ta, która poznała Mardka”. Podawano dalej, że już zdołano stwierdzić, że Pienkowski miał tylko brata, który zmarł bezdzietnie, a więc Polcia nie mogła być jego siostrzenicą ani bratanicą. Wydało się też, że Pienkowski bynajmniej nie jest „Bykiem Mazowsza”. Miał z tego powodu niemałe smartwienie...

Jadzia dostrzegła z bólem w sercu i z trwożą w duszy, że łańcuch dookoła niej zaciera się coraz bardziej. Policja bowiem, nie mogąc odszukać dwóch rzekomych współników Mardka, rzuciła się teraz ze zwiększoną energią na poszukiwanie owej tajemniczej damy.

Ale nietylko policja. Poszukiwał ją jeszcze ktoś. Lewczak, który na wszelki wypadek ukrył

się na wsi i tam dwa tygodnie odpoczywał, lecząc swój palec, powrócił obecnie. Już nawet miał „świadków”, że mu palec obciąła jakaś męczyzna rolnicza.

Pierwszą rzeczą było odwiedzić Szlaję. Tamten powitał go serdecznie, mówiąc:

— Krzychódzisz w samą porę. Właśnie napisałem list do pani mecenasowej. Rozumiesz chyba: trzeba zjeść kotlet, póki gorący. Wyznaczam jej randkę.

— Gdzie?

— W szynku Zawady. Zawada już wykitował, ale szynk się dalej tak nazywa.

— Miejsce dobre. Zna je doskonale. Ale wiedź: forsa wspólna. To jeszcze należy do tamtej roboty.

— Co do forsy zgoda, ale... pamiętaj... kobiety mi nie rusz. Ona tylko do mnie należy. Nikomu tknąć nie pozwolę. Nawet tobie.

Lewczak zaśmiał się:

— Co? Zdaje ci się, że... Oj, trzymajcie mnie ludzie, bo upadnę... Ależ ona nigdy w życiu nie zechce!

— Kocham ją, jak warjat, słyszysz? I to nie od dziś, ani od wczoraj, ale od wielu, wielu lat... Musi być moja, albo... nie wiem, co. A jak mi ją kto ruszy, to niech wie, że go od razu jucha zaleje...

— Uspokój się brachu. Nikt nie leci na takie burżujskie chuchro... Jeszcze ci dopomogę...

— Spodziewam się. A teraz daj mi spokój, muszę zaadresować kopertę.

Robiąc to, mruczał:

— Myśli może, że ją zapomniałem? A jakże... Nie wiesz czasem... Szlaja nie zapomina. Ma dobrą pamięć, do stu piorunów...

Celem napisania tego listu Szlaja kupił umyślnie elegancki papier listowy i kopertę, aby nie zwrócić szczególnej uwagi. Ale list był tak przepojony oparem alkoholu i kiepskiego tytoniu, że Jadzia aż się niedobrze zrobiło z samego zapachu, gdy list dostawała. Warski, oddając jej ten list, uśmiechnął się znacząco, mówiąc:

— Czuję, że to chyba jakiś z moich klientów zakochał się w tobie, widząc cię wśród publiczności.

Jadzia, drżąc na całym ciele z przerażenia, szybko rozpieczętowała list i przebiegła go oczami.

Dalszy ciąg nastąpi.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Groźne niebezpieczeństwo

Ze wszystkich niemal stron Polski, nadchodzą regularnie co tydzień wiadomości o szych rozstrzygnięciach sędziów na zawodach bokserkich. W wielu wypadkach badania te są pozabawione słuszności, tem niemniej poważny odsetek żalów zasługuje na uwagę.

Na tem miejscu niejednokrotnie wskazywaliśmy, że sędziowie nasi nie odpowiadają wymaganiom. Złożyło się na to wiele czynników, ale podkreślić trzeba, że arbitrowanie na zawodach bokserkich należy do rzeczy bardzo trudnych. Poza doskonałą znajomością przepisów, bezwzględna rutyna i przeszłością czynna na ringu, sędzia musi w czasie sprawowania swych funkcji zapomnieć o swych sympatiach i antypatiach do poszczególnych zawodników. Jeśli sędzia nie odpowiadają takim warunkom, będziemy stale świadkami przykrych zajęć na zawodach.

Charakterystycznym jest, że wraz z wspaniałem podniesieniem się poziomu naszych pięściarzy, nie podniosła się, przynajmniej proporcjonalnie, poziom sędziowania. I właśnie dlatego widz o. puszcza często sałę z uczuciem, iż „coś nie jest w porządku”. Ostatnio na terenie stolicy odbyło się kilka poważniejszych imprez bokserkich i z przykrością przychodzi nam stwierdzić, że sędziowanie było pożałowania godne.

Trudno ustalić, czy zaszyły wte dy żalę nieporozumienia wzdle dni niedociągnięcia — pewnem

jest jednak, że publiczność poczynna tracić zaufanie do tych, których winna obdarzać jaknajwiększym zaufaniem. Jest to smutny objaw, za który galkowitą odpowiedzialność ponoszą sędziowie. Nie oskarżamy ich o złą wolę, ale musimy żądać, by obowiązki swe niezwykle trudne i odpowiedzialne, traktowali z całym oddaniem bez „antypatycznych sympatii”. Warunek ten jest konieczny ze względu na dobro dalszego rozwoju naszego pięściarstwa.

Porażka mistrza przed.. sądem

Znany ongiś mistrz bokserki świata w w. średniej Mikey Walker, spotkał się, jak wiadomo w lutym z Maxem Schmelingem. Narazie rywal Schmelinga przeżywał tragedję, gdyż żona jego wygrała z nim proces rozwodowy. Sąd przyznał pani Walker odszkodowanie w sumie 25 tysie-

Zmiany w budowie „bramek” piłkarskich

Niemiecki Zw. Piłk. wysunął ostatnio projekt zupełnej zmiany w budowie bramek piłkarskich. Zdaniem inicjatorów dtycheza-sowa praktyka wykazała iż na tle niezręcznego formatu bramek piłkarskich, dochodzi do zajęć, w

Najcenniejsze zwycięstwo

Mistrzyni w skokt wzwyż na Olimpijady paryskiej, słynna Ethel Gatherwood (Kanada), zdołała również na Igrzyskach tytuł „najpiękniejszej zawodniczki”. Ostatnio nadeszły z Kanady

Wystarczy bowiem jeszcze kilka drażniących orzeczeń sędziowskich, a tysiączne rzesze zwolenników pięściarstwa zmaleją do minimum i kto wie, czy nie nastąpi wówczas obniżenie wartości naszych bokserów. Groźne to niebezpieczeństwo wymaga, by sędziowie wreszcie zrozumieli swą wolę.

(miec. gór.)

cy dol. Uwzględnione tu zostały następ. „wydatki” dla 2-letniej Patrycji 4295 dol., dla 8-letniego Edwarda 3056 dol. (są to dzieci mistrza), na zaangażowanie sżofera i guwernantki 4680 dol. Biedny Walker, nie rozporządzając taką sumą, musiał sprzedać swój dom.

czasie uzyskania gola, strzelanego w wewnętrzna „sztangę”. Niemcy proponują by bramki miały kształt trapezu, przez co sędziowie będą mieli ułatwione zadanie.

wieści, że uroczą Ethel wstąpiła w związki małżeńskie ze znanym kupcem James Mac Laren. Jest to podobno najcenniejsze zwycięstwo mistrzyni.

Walki o puchar w Anglii

W dn. 9 stycznia 1932 r. odbył się w Londynie losowanie drużyn, biorących udział w gigantycznym turnieju piłkarskim o puchar. Zawody te rokrocznie wzbudzają olbrzymie zainteresowanie, ściągając niezliczone rzesze publiczności. Charakterysty-

cznym dla gier o puchar jest fakt, że zazwyczaj rowelacja jest jakaś trzeźworządna drużyna. Na finałowym meczu zazwyczaj bywa obecny król, który w ręca zwycięskiej drużynie cenny puchar.

Kulisy sportowe

OSTATNIO odbyło się zebranie WRSKO, na którym przedstawiono delegatom klubów robotniczych, sprawę ustosunkowania się do dorocznego zgromadzenia WZPN. Postanowiono tym razem wziąć czynny udział w przyszłych pracach WOZPN.

O STOSUNKACH finansowych w klubach stołecznych świadczy fakt, iż 73 kluby są zawieszona za nie uregulowanie składek w Zw. Piłkarskim.

KRAZA pogłoski, że R. Frenzel zasłużony działacz sportowy, wstępuje do szeregów „Gwiazdy” W ZWIĄZKU z zawieszeniem

WOZB przez Pols. Zw. Boks. odbędzie się wkrótce walne zebranie WOZB, celem wyboru nowych władz.

POL. ZW. NARCIARSKI otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w zawodach narciarskich w Latli w miesiącu lutym.

NA DZIEŃ 1 marca projektowany jest w stolicy międzynarodowy mecz bokserki Warszawa — Praga (Czechy).

WŁODARCZYK i TOCHIR-SCHNITZ, doskonali kolarze WTC, wyjeżdżają na zimowy trening do Paryża.

Na międzynarodowej arenie

WIEDENSKI Piłkarski Zw. Zawodowców postanowił zorganizować dla swych biedniejszych członków wspólną wigilję.

ZNANY ongiś piłkarz Rapidu, Linsmayer, ostatnio trener Slovanu, zmarł w tych dniach, przeżywszy lat 46.

ODBYWAJĄCY się w Wiedniu turniej zaplanowany na koniec roku. Do decydującej wal-

ki staną Leskinowicz i Samson.

„JESIENNE” rozgrywki piłkarskie o mistrz. Czech, przyniosły sensacyjny rezultat. Oto do władz nie wpłynął ani jeden prótest.

FRANCUSKI Komitet Olimpijski zamierza wysłać na Olimpiadę 5 pływaków z Tarcisem na czele.

Pamiętaj! o własnych społeczno-gospodarczych placówkach. Kupuj tylko tam! Zapisz się na członka! Udział 10 zł., pł. po 1 zł. mies. Sklepy „JUTRZENKI” mieszczą się: 1) Orzeszkowej 5, 2) Aleja 3 Maja 2, 3) Bankowa 16 i 4) Lipowa 4 (za Niemnem).

GRUDZIEŃ
21
Poniedziałek

Dziś: Tomasz
Jutro: Złona

Wsch. s. g. 7 m. 45.
Zach. s. g. 15 m. 25

Jaka będzie dziś pogoda?



barom-trwaskazuje ciśnienie o g 8 ran

Nocny dyżur apteki:
Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

Z Teatru Miejskiego
W próbach: „Roxy”.

Świadectwa przemysłowe i kary za zwłokę

Nabywanie świadectw przemysłowych na rok 1932 odbywa się nader ospale. W związku z tem przypominamy, że prowadzenie przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia r. b. bez świadectwa przemysłowego lub za nieodpowiednim świadectwem przemysłowym ulegną karze przewidzianej w art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysł.

Pracownicy miejscy przeciw magistratowi

Związek pracowników miejskich w Grodnie zwrócił się do Inspektora Pracy z prośbą o rozpatrzenie zatargu, jaki wynikł pomiędzy pracownikami a magistratem. W przedłożonym piśmie Związek pracowników uskarża się na magistrat grodzieński, że wbrew przyjętym zobowiązaniom z dnia 28 września 1928 r. w niektórych oddziałach w szpitalach miejskich zmusza pracowników do pracy w ciągu 12 godzin, zamiast 8 godzin, nie placąc za godziny nadliczbowe. Ponadto skarga związku dodaje, że magistrat wymaga od pielęgniarek szpitalnych podpisania deklaracji, wyrażającej „dobrowolnie i bez czyjegokolwiek nacisku” zgodę na 12-to godzinny dzień pracy i wyrzeczenie się niedopłaconej części wynagrodzenia za pracę ponad czas ustawy.

Pożar w Skidelskiem

W nocy na 18 grudnia r. b. o godzinie 11-ej z nieświadomej przyczyny w stodole Jurowskiego Mikołaja, m-ca wsi Kaszubince gm. Skidel, wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęła doszczętnie wraz z dwiema maszynami siewkarnią i młockarnią stodola. Straty wynoszą 1700 zł.

Kradzież pała

Bacys Władysław, zam. we wsi Barbaryczce, gm. Hoża powiadomił policję o kradzieży na jego szkole pała męskiego—wartości 20 zł. przez Makowskiego, zam. we wsi Kulbaki, gm. Wiercieliszki. Kradzież została popełniona w Grodnie.

Kupujcie wyroby krajowe

Zupełna, tania WYPRZEDAŻ z powodu LIKWIDACJI
trykotaży, bielizny, galanterji, perfumerji przyborów podróżnych i t. d.

L. ZBINIOWSKA i S-ka
GRODNO, DOMINIKAŃSKA 17
Ceny niższe od fabrycznych. Sprzedaż tylko za gotówkę.

UWAGA! Wypzedaż przedświąteczna. Z powodu kryzysu ceny niższe o 30%. Polecamy duży wybór ozdób choinkowych oraz zabawek dziecięcych i wszelkie możliw. podarunki gwiazdkowe. Kto chce uprzyjemnić sobie, swoim dzieciom i bliskim święta, powinien odwiedzić skład mater. piśm. i zabawek **G. ARCISZEWSKIEGO, Dominikańska 21**

ŚRODEK NA KRYZYS

Zbliża się Nowy 1932 Rok. Nie jeden z nas w dzisiejszych ciężkich czasach zada sobie pytanie. Czy będzie wreszcie lepiej? Czy jest jakiś środek na poprawę bytu? Kto odpowie na te pytania?

Obywatele! Odpowiedź na trapiące was pytania jest — i brzmi tak:

Tajemnica poprawy dobrobytu tkwi w nas samych. A środkiem do dobrobytu jest oszczędność.

Zechciejmy chwilę tylko zastanowić się nad staropolskim przysłowiem — „Narody wzbogaca oszczędność i praca”.

Zasada ta i w obecnych czasach nic a nic nie straciła na swej aktualności i łatwo da się przystosować do każdego z nas, jak również do każdego interesu, do każdego warsztatu pracy.

Weźmy dla przykładu rolnictwo, tę najważniejszą gałęź produkcji naszego Państwa. Przeżywa ono ciężki kryzys, osłabła jego siła nabywcza, Unieruchomiło to przemyśl i handel, wytworzyło tysiące bezrobotnych. Nędza w środowisku bezrobotnych rośnie.

Cóż jednak zdziałać może w tem akcja oszczędności?

Otóż gdyby każdy obywatel naszego powiatu oszczędzał miesięcznie tylko po 50 groszy i oszczędności te odpowiednio ulokował — wówczas rolnictwo naszego terenu otrzyma co miesiąc dobrą setkę tysięcy złotych w postaci taniego i dogodnego kredytu. Taki kredyt ożywi rolnictwo, podniesie jego kulturę i zdolność nabywczą, to zaś ostatnie uruchomi przemyśl i handel — znikną bezrobotni.

Obywatele! Kasa Stefczyka w Grodnie, obsługująca wyłącznie rolnictwo z dniem 1-go stycznia 1932 roku rozszerza dział wkładów, wprowadzając dogodność oszczędzania przez bezpłatne wypożyczanie solidnych i estetycznych skarbonek oszczędnościowych.

Obywatele! Nie bagatelizujmy sprawy drobnych oszczędności!

Jak z małych strumyków powstają wielkie rzeki — tak z drobnych oszczędności rosna wielkie sumy.

Zdecydujmy się sami polepszyć swój dobrobyt. Zaczniemy oszczędzać.

Najtrudniej jest odłożyć pierwszą oszczędność, która potem łatwo pociąga za sobą dalsze oszczędności.

Spieszmy więc z Nowym Rokiem do Kasy Stefczyka, złóżmy tam swe oszczędności. Pamiętajmy że lokując w Kasie Stefczyka oszczędności podwójnie: primo że się ulokowało pewnie i korzystnie, secundo — w przekonaniu, że oszczędności ulokowane w Kasie Stefczyka obrócone zostaną na cele gospodarcze i produkcyjne rolnictwa, od dobrego stanu i rozwoju którego zależy również i dobrobyt naszego Państwa.

WĘGIEL BEZ MIAŁU CENA 6,80 za 100 kg. razem z dostawą do domu
WĘGIEL z pierwszorządnych kopalń nabierany widłami bez kamieni. Dostarcza się w każdej ilości poczynając od 100 kg. w plombowanych koszach **ZJEDNOCZENIE ROLNICZO-HANDLOWE W GRODNI**
UL. NARUTOWICZA 19 tel. 300.
Oraz do nabycia: we wszystkich 4-ech Spółdzielniach „Jutrzenka”.

WUWAGAI Zwracamy 10 proc. gotówką

szaniewa *niecierpię więcej* **szaniewa**

noszą nasze panie
Pończochy jedwabne „SZANIEWA” są piękne, trwałe, elastyczne i tanie. Dla zwolenniczek pończoch „Szaniewa” urządziliśmy we wszystkich naszych fabrycznych składach od dn. 1-31 grudnia r. b. **Miesiąc oszczędnościowy** polegający na tem, że po dokonaniu już kupnie **zwracamy natychmiast 10% gotówką**
FABRYCZNY SKŁAD POŃCZOCH GRODNO, DOMINIKAŃSKA № 1
(5-ty sklep od Pl. Batorego)

Nasze oddz.: Warszawa, Bielańska 16. Brześć ul. Dąbrowskiego. Pińsk, Tu Kościuszki 22. Równe, ul. 3-go Maja 89. Łuck, ul. Jagiellońska 52. 9—15

WUWAGAI Zwracamy 10 proc. gotówką

Stan. o g. 6, 8, 10	Dźwiękowiec POLOŃJA Pocztowa 4	BEBE DANIELS i JOHN BOLES w największej i najwspanialszej kreacji filmowej pod tytuł. RIO RITA Najstynniejszy film dźwiękowy.
	Dźwiękowiec APOLLO Dominikań. 26	Piękna CATHERINE DALE OWEN i WARNER BAXTER w przepojonym namiętnością dramacie ludzkich serc p. t. MAŻ—KOCHANEK
	Kino PALAC Orzeszkow. 13	NA STRUNACH MIŁOŚCI W roli głównej MARCELLA ALBANI

KINO Światowid
Brygidzka 2
pocz. seansów:
1—17,30,
2—19,40,
3—21,40.

Nowa gwiazda Foxa, najpiękniejszy cowboy Texasu bohater dzikiego Zachodu **REX BELL** jako **Obrońca kobiet**
w otoczeniu bukietu piękności amerykańskich.

ANONSI! ZAGŁADA OD WSCHODU ANONSI!